

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.
Rekwiiz w redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu **gr. 20**
i na prowincji

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, niedziela 17 lipca 1932

Nr. 162

Konsolidacja Europy

Belgia i Włochy przystąpiły do współpracy francusko-angielskiej

Londyn, 16 7. (PAT.). Według urzędowego komunikatu Włochy przystąpiły, a Belgia postanowiła przystąpić do układu francusko-angielskiego o współpracy.

Genewa, 16. 7. (PAT.). Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem Matosa. Polskę reprezentuje chargé d'affaires delegacji polskiej p. Gwiazdowski.

Na początku posiedzenia minister Simon odczytał deklarację w sprawie inicjatywy francusko-angielskiej. Minister Simon przypomniał, że chodzi o zaproszenie, uczynione przez Francję i Wielką Brytanię przyjęcia metody czerej i otwartej dyskusji wszelkich spraw, których pochodzenie byłoby analogiczne do praw, załatwionych tak pomyślnie w Lozanie. Minister Simon podkreślił, że chodzi jedynie o smusze'a de sa'w'erej wymiany poglądów na temat trudniejsze któreby mogły być wyłonić w przyszłości w Europie. Deklaracja ta nie ma nic wspólnego z kwestjami europejskimi. Simon wyraził dalej zadowolenie z przystąpienia rządów włoskiego i angielskiego do układu francusko-angielskiego podkreślił, że zaproszenie nie ogranicza się

do państw zapraszających na konferencję lozańską, lecz że jest otwarte do przystąpienia innych państw europejskich. W konkluzji minister Simon oświadczył, że autorzy deklaracji, zapraszając do przystąpienia do porozumienia francusko-angielskiego, działają w pełnej lojalności w stosunku do przepisów wstę-

pu do paktu i w nadziei, że deklaracja ta przyczyni się do wzmocnienia wpływów Ligi Narodów. Niema mowy o stworzeniu jakiegokolwiek nowej organizacji. Chodzi o ułatwienie pracy komisji europejskiej Ligi. Mam nadzieję, zakończył min. Simon, że deklaracja ułatwi zaufanie i uspokoi Europę.

I coż będzie z paktem lozańskim?

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki nie przyjmuje do wiadomości układu europejskiego

Waszyngton, 16. 7. (PAT.). Prezydent w stosował do senatora Boraha pismo, w którym oświadcza, iż nie przyjmuje ostatniego układu europejskiego dotyczącego wspólnej akcji dżużników Ameryki. „Nie zamierzam, — pisał prezydent — wywierać presji na naród

amerykański w celu przyjęcia linii postępowania. Dr Stanów Zjednoczonych nie zwrócił się w sprawie układów lozańskich, wobec czego Ameryka nie jest wcale związana temi układami“.

Min. Zarzycki na lustracji portu gdańskiego

(o) Warszawa, 16. 7. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem p. minister Przem. i Handlu Zarzycki wyjechał do Gdańska celem przeprowadzenia inspekcji portu gdańskiego, oraz do Helu, celem zlustrowania robót nad umocnieniem wybrzeża morskiego. P. minister złoży w Gdańsku wizytę generalnemu komisarzowi Rzplitej Papeemu, oraz przewodniczącemu Rady Portu Benzingerowi. Powrót p. Ministra nastąpi dnia 18 lipca br.

Dokonywanie periodycznych inspekcji portu gdańskiego należy do obowiązków ministra przemysłu i handlu. Zwykle każdy minister dokonuje inspekcji portu po

objęciu urzędowania. Min. Zarzycki obecnie dopiero wypełnia swój obowiązek.

Jak wiadomo, port gdański zarządzany jest przez Radę Portu, składającą się w połowie z Polaków i w połowie z Niemców gdańszczan oraz neutralnego przewodniczącego, obywatela szwajcarskiego Benzingera. Udział Polski w zarządzie portu i szczególnie uprawnienia w porcie gdańskim wymagają periodycznych odwiedzin tego ważnego dla Polski punktu morskiego przez właściwego ministra celem zaznajomienia się z pracami tej placówki marmorskiej.

Nowy atak hitlerowca Greisera na polską delegację Rady Portu w Gdańsku

Swego czasu ogłosił znany przywódca hitlerowców, poseł na sejm gdański i delegat gdański do Rady Portu Greiser niesłychanie agresywny artykuł w sprawie rzekomego uposiedzenia gdańszczan niemieckich w Radzie Portu.

W chwili ustanowienia Rady Portu personal składał się prawie z samych Niemców gdańskich mimo, że naczelną władzę instytucji tej tworzyły dwie delegacje tj. polska i gdańska. To też słusznym było dążenie tak delegacji polskiej jak i rządu polskiego, aby również personel złożony był do połowy z Niemców gdańskich i Polaków. Stosunek ten nie został jednak dotychczas osiągnięty. Mimo to członek delegacji gdańskiej Greisner żąda usunięcia pracowników polskich.

Obecnie ogłosił organ hitlerowców gdańskich „Der Vorposten“ artykuł wstępny pod tytułem „Nowa prowokacja polska w Radzie Portu“ w którym wyraża swoje niezadowolnienie z powodu objęcia stanowiska delegata polskiego przez p. Józefa Poznańskiego, który jest zarazem członkiem rady administracyjnej w radzie portu gdańskiego. P. Poz-

nański objął stanowisko delegata po p. komandorze Witkowskim.

P. Greisner martwi się, że rzekomo delegaci polscy, nabędą w Gdańsku potrzebnych wiadomości, aby wyzyskać je następnie na szkodę Gdańska w Gdyni.

Jeżeli rząd polski deleguje przedstawiciela swego do Rady Portu to musi oczywiście wydelegować fachowca, a nie laika. Z drugiej strony stwierdzić trzeba, że nie wszyscy delegaci gdańscy są fachowcami, i zdaje się, że nawet p. Greisner nie grzeszy zbyt wielkimi wiadomościami fachowymi.

W związku z przyjazdem komisji biegłych mianowanej przez Ligę Narodów, która zajęła się ma kwestją rozstrzygnięcia wykorzystania portu gdańskiego i gdańskiego, doszła się p. Greisner, aby każdemu członkowi tej komisji dodano do boku niemieckiego gdańszczanina, któryby należycie informował komisję o stanie dowozu i wywozu przez port gdański. P. Greisner wyraża nadzieję, że Liga Narodów — której przecież hitlerowcy nie uznają (!) — wyda sprawiedliwe orzeczenie na korzyść Gdańska.

Polska — Francja

O rozszerzenie wymiany gospodarczej

(o) Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) W przyszłym tygodniu przyjęte będą w Paryżu polsko-francuskie rokowania na temat rozszerzenia wymiany gospodarczej między oboma krajami. Rokowania te mają na celu umożliwienie rozszerzenia bazy polsko-fran-

cuskiego obrotu towarowego przy jednoczesnym uwzględnieniu żywotnych interesów eksportowych obu krajów. Z Warszawy udaje się w celach prowadzenia tych rokowań dyrektor departamentu handlowego Min. Przem. i Handlu Dr. Sokołowski.

Będąc w Gdyni

nie zapomnijcie zakupić pamiątki z bursztynu naturalnego w sklepie fabryki wyrobów bursztynowych **Piofra Trzeźniaka** przy ul. Podjazdowej obok dworca Kolejowego w Gdyni. Najpiękniejsze ozdoby dla dam! Najstosowniejsze podarki dla każdego! — Największy wybór po cenach fabrycznych! — Jedyna najlepsza okazja zakupu prawdziwie pięknej i cennej rzeczy za niską cenę! 4968

Min. Zaleski u Herriota

Paryż, 16. 7. (PAT.). Herriot przyjął p. ministra Zaleskiego.

De Valera w Londynie

Dublin, 16. 7. (PAT.) W wyniku rozmów Mac Donalda z leaderem labourystów irlandzkich Norton de Valera przyjął zaproszenie Mac Donalda przybycia do Londynu, celem omówienia różnic w sprawie spłat gruntowych.

Londyn, 16. 7. (PAT.) Uwaga opinii londyńskiej pochłonięta jest dziś całkowicie naszym zwrotem w sporze brytyjsko-irlandzkim.

De Valera przybył o godz. 18 do Londynu, a o godz. 18,30 rozpoczęła się u Mac Donalda decydująca konferencja. Projektowany kompromis polegać ma na zarzuceniu myśli oddania sprawy spłaty długów irlandzkich arbitrazowi i zastąpienia go przez komisję, w skład której wejdzie po dwóch przedstawicieli z każdej strony, przy czym zadaniem tej komisji byłoby usiłowanie znalezienia kompromisowego załatwienia wszystkich długów irlandzkich wobec skarbu brytyjskiego.

Z obu stron widoczna jest tendencja osiągnięcia porozumienia i w Londynie zapanował dziś nastrój optymistyczny, że spór między Wielką Brytanią i Irlandją da się wyrównać.

Delegacja polska

na międzynarodowej konferencji opieki społecznej

Międzynarodowa konferencja opieki społecznej obraduje równocześnie w 6ciu komisjach. We wszystkich komisjach biorą udział delegaci Polski w liczbie 13 osób. Skład delegacji jest następujący: prof. Radlińska, wojewodzina Manteufflowa, kierowniczka międzynarodowego biura pomocy emigrantom Roswińska, radca ministerjalny Balzingerowa, ks. Łagoda z Paryża, ks. Lewandowicz z Warszawy, wiceminister dr. Wroczyński sen. Szereżowski, oraz księży dr. Kozłowski, dr. Janicki, Wołkowski i Naniak z Poznania.

Pani profesorowa Radlińska wygłosiła w dniu wczorajszym referat o znaczeniu dla rodziny pracy oświatowej wśród dorosłych. — Dziś nastąpi zamknięcie konferencji oraz ogłoszenie rezolucyj poszczególnych komisji.

Ze strony angielskiej zaproszono uczestników na następną konferencję do Londynu.

Wybuch w wytwórni prochu

(o) Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.). Donoszą z Radomia, że wczoraj wieczorem w Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżoniu nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Wybuch nastąpił w jednym z osobnych magazynów. Pożar strawił kilka budynków drewnianych w pobliżu magazynu, w którym przechowywane były nieznaczne ilości prochu. Dzięki energicznej akcji oddziałów ratowniczych Wytwórni pożar zlokalizowano bardzo szybko i ugaszono w kilku godzinach. Wybuch został spowodowany nadmiernym wyładowaniem się gazów w magazynach wskutek ostatnich upałów. Na miejsce wybuchu wyjechała z Warszawy specjalna komisja śledcza.

Polska drużyna olimpijska

wylądowała w Ameryce

Nowy Jork, 16. 7. (PAT.) Omgładaj wieczorem, według czasu amerykańskiego przybyła do Nowego Jorku drużyna Olimpijska do Nowego Jorku, witana na kwarantannie przez konsula Rzeczypospolitej.

Na przystani oczekiwał kierownik ekspedycji p. Hulanicki, który przybył do Nowego Jorku na parowcu „Paris“. Ponadto oczekiwali przedstawiciele polskiego Komitetu Olimpijskiego w Ameryce, Walasiewiczówna, należąca do ekspedycji polskiej, liczni dziennikarze oraz tłumy publiczności. Naszej drużynie żądano gorącej owacji.

Na liczne serdeczne przemówienia powiła odpowiedział, witany oklaskami, generał Appert oraz przedstawicielka PAT. Muszawska.

Przez ostatnie dni na „Pułaskim“ panował nadzwyczajny nastrój. Podróż przeszła doskonale. Wszyscy byli zadowoleni. Kapitan stątku starał się, aby drużyna nasza miała wszystkie wygody. Późno w nocy odbyło się przyjęcie, wydane przez polski komitet w Ameryce.

W piątek przed południem odbyły się pierwsze treningi na lądzie. Następnie drużyna nasza zjechała do miasta. O godz. 5 po poł. odbyła się herbatka w konsulacie Rzplitej.

W sobotę rano drużyna nasza wyjeżdża do Chicago, gdzie zatrzyma się przez kilka godzin.

Nowy Jork, 16. 7. (PAT.) Członek polskiej ekspedycji Olimpijskiej kpt. Kurletto został niespodziewanie zatrzymany przez władze migracyjne w porcie nowojorskim. Prawdopodobnie zachodzi tu jakieś nieporozumienie. W piątek konsul interwenjował w tej sprawie władz amerykańskich. Sprawa wyjaśni się ciągu dnia.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 7. (PAT.) W drugim dniu gry w dniach 3-ciej klasy Polskiej Państw. Lot. Klasowej główne wygrane padły na następujące: zł 30.000 na nr. 14.077, zł 15.000 na nr. 42.870

Krwawy występ O. W. P.

Pod powyższym tytułem umieszczona „Gazeta Polska” następująca korespondencja z Gdyni, nadesłana jej przez jednego z wielu naocznych świadków tragicznego zajścia w dniu 10 bm.

„Wypadki, które rozegrały się w Gdyni w ubiegłą niedzielę i które tylko dzięki niezwykle szczęśliwemu zrządzeniu losu kosztowały nie więcej niż jedną ofiarę życia ludzkiego, wydały się tutaj wielu ludziom, nie mającym zresztą złudzeń co do „narodowego obozu”, jednak niespodzianką. Wydały się jakąś nieoczekiwanie odrażającą rewelacją.

Był czas i było już aż nazbyt wiele powodów, aby wszystkich złudzeń się pozbyć. Wszakże tu właśnie na tym beczennym skrawku polskiego wybrzeża morskiego, w obliczu tego morza które ma realizować marzenie poety o zestrzeleniu wszystkich serc polskich w jedno ognisko ducha, — tu na Pomorzu, w obliczu hitlerowców zmobilizowanych tuż pod Gdynią, bardzo trudno doprawdy pogodzić się z myślą, że są Polacy, nie uznający absolutnie żadnych względów, ani nakazów wyższych, żadnej sprawy wyższej nad sprawę stronnictwa i jego interesów.

Sprawa stronnictwa istotnie doznała niepospolicie ciężkiego ciosu. Wyznaczony na ubiegłą niedzielę zlot pomorskiego Sokolstwa w Gdyni ilustrował w szczególności jaskrawy sposób agonie wpływów „obozu narodowego” na terenie tutejszej dzielnicy, która przez czas tak długi była najpewniejszą, zdawało się, domeną stronnictwa pp. Dmowskiego i Hallera.

Sokolstwo pomorskie postanowiło dobitnie zmanifestować nie tylko całkowite odseparowanie się od jakiegokolwiek ruchu partyjnego, lecz także, bez względu na takie, czy inne wewnętrzno-polityczne nastawienie swych członków, solidarność z rządem i podporządkowanie się rządowi w sprawach ogólnonarodowego i ogólnopolskiego znaczenia. Dlatego też, wybierając polski brzeg morski jako miejsce swego zlotu, Sokolstwo pomorskie, zwróciło się z prośbą do Wojewody Pomorskiego p. Kirtiklisa o przyjęcie protektoratu nad zlotem, i do komisarza Rządu w Gdyni o udział w uroczystościach przez przyjmowanie defilady Sokolów. Jednocześnie organizatorowie Zlotu zaznaczyli wobec władz, że bardzo zależy im na tem, aby żadne inne organizacje, a szczególnie organizacje o charakterze partyjnym w ich święcie nie uczestniczyły. Władze miejscowe wydały też odpowiednie zarządzenie, zakazujące wszelkim organizacjom, poza Sokolami, jakiegokolwiek udziału w niedzielnych uroczystościach.

Zakaz odniósł skutek o tyle, że Obóz Wielkiej Polski ściągnął w największej tajemnicy na niedzielę do Gdyni swe „oddziały” z pobliskich miast, starannie narazie je zakonserwował i wprowadził między Sokolów pod osłoną nabożeństwa polowego, odbywającego się na stadionie, skąd po Mszy św. miał wyruszyć pochód Sokolski. Krwawe wypadki rozegrały się też bezpośrednio po Mszy. Przebieg był następujący:

Gdy tylko utworzył się pochód Sokolów, obwiepolacy bojówkarze na komendę przywódców uformowali się czwórkami zaraz za pochodem. Przedstawiciele władz uczynili wszystko, aby nie dopuścić do zakłócenia uroczystości policyjną interwencją i zlikwidować sytuację w sposób polubowny. Zaznaczyć należy, że policja była nieuzbrojona i przygotowana tylko do zwykłej służby porządkowej. Między pochodem Sokolów i obwiepolskimi czwórkami znaleźli się tylko: naczelnik wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu i komendant policji, usiłując osobistą perswazją, przypomnieniem wydanego zakazu, oraz apelem do patriotycznych względów skłonić obwiepolskich przywódców, aby swój pochód wycofali. Pertraktacje, trwające kilkanaście minut, przerywane były obelżywymi okrzykami, rzucanymi z obwiepolskiego pochodu pod adresem przedstawicieli władz. Wreszcie, gdy zauważono, że pochód Sokolski już wyrusza, jeden z obwiepolskich przywódców rzucił okrzyk: „Bracia siła”. Tłum partyjnych owieczek, roztrącając przedstawicieli władz, ruszył na żelazną bramę. Brama padła pod naporem ludzkiej masy. Obwiepolscy „bohaterowie”, dokonawszy tego czynu, którego ofiarami z pośród publiczności padli jeden zabity i kilku rannych, rzucili się do ucieczki.

Dopiero po pewnym czasie zorientowali się, że zbiegli przed nieuzbrojoną policją. W chwili, gdy Komisarz Rządu przyjmował defiladę Sokolów, usiłowali — ponownie w czwórki zmobilizowani i udekorowani „szczerbcami”, — wdrzeć się na miejsce uroczystości. Tymczasem jednak ściągnięto już uzbrojona rezerwę policyjną. Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak uciekać znowu, próbując, w czasie ucieczki, ugodzić (na szczęście bezskutecznie) strzałami rewolwerowemi jednego z posterunkowych policji.

Oto fakty. Wymowa ich wyjaśnień nie potrzebuje. Wszyscy tutaj doskonale rozumieją, o co chodziło. Sokół pomorski nie tylko wymknął się z rak partyjnych, lecz także swe pozapartyjne i państwowe stanowisko zmanifestował w możliwie najjaśniejszy sposób. Aby tej m'ary „klęskę” próbować jeśli nie naprawić, to przynajmniej w jakikolwiek sposób zamaskować,

„Akcja czynna” Obwiepolu... 4 włościan zabitych, kilku policjantów rannych

Małe miasteczko Jadów (pow. radzyński) było ostatnio widownią krwawych wypadków.

W poniedziałek, dnia 11 lipca, gdy już ludność rozjeżdżała się z jarmarku, jakiś agitator wskoczył na furę i zaczął piorunować na opłaty targowe, potem na władze rządowe, na policję i t. d. Dokoła agitatora wkrótce zgromadził się tłum włościan.

Policjant, widząc, że odbywa się wiec w charakterze podburzającym, chciał aresztować mówcę. Agitator uciekł w tłum, chłopcy zaś rzucili się na policjanta i ciężko pobili go kłonicami.

Wystąpił wtedy patrol złożony z kilku policjantów. Podjudzeni gwałtownym przemówieniem jarmarkowicze obrzucili policję kamieniami i rzucili się na nią z kłonicami. Padła salwa „najpierw w powietrze, potem w tłum, w rezultacie padło trupem czterech włościan, paru policjantów jest rannych, z tych jeden — ciężko.

Przypuszczano z początku, że podburzycielem tłumy był jakiś komunista, tymczasem

nie wolno było panom z Obwiepolu, w myśl ich świętych zasad partyjnych, „cofnąć się przed niczem”. To też nie cofnęli się, odstawiając przed tutejszym społeczeństwem w sposób ostatecznie bezapelacyjny, całe właściwe swe oblicze. N'e ich wina, że odrażająca próba prowokacji nie tylko do szczętnie spaliła na panewce, lecz przyniosła jeszcze dodatkowe przypiecztowanie tej klęski, którą chcieli ratować rozlewem krwi w Gdyni. Po zakończeniu bowiem niedzielnego Sokolskiego uroczystości, odbytych — wbrew ob'wepolskim wysiłkom — od początku do końca jaknajpiękniej i najgodniej, przedstawiciele organizacji Sokola złożyli na ręce Komisarza Rządu w Gdyni ubolewanie z powodu krwawych i ohydnych wypadków jakie nie z ich winy dzień ten pokalały, — podkreślając jednocześnie raz jeszcze całkowite swe odseparowanie się od akcji O. W. P.

Powyższy opis wypadków zgodny całkowicie z podanym przez nas i przez całą uczciwą prasę przebiegiem, potwierdzają głosy całego szeregu naocznych świadków, którzy nie tają swego oburzenia względem OWP.

Jeżeli dziś gazety „narodowe” usiłują „wykręcić się”, próbując winę za przelaną krew i dostarczenie Niemcom atutów przeciw Polsce zwać na policję (!) lub na Sokolstwo (!) — to te cyniczne próby nie udadzą się napewno.

Cała bowiem opinia Pomorza i Polski jest zgodna w ocenie tego, co się stało w Gdyni. Wynikiem zaś tej oceny jest równie zgodne — potępienie krwawych w'chryzycieli i awanturników.

okazało się co innego.

Burzycielami tłumy w Jadowie byli „obwiepolacy”: Józef Bieniek, kasjer kolejowy z Tuszcza, jego brat Kazimierz uczeń 17-letni, Czesław Rudzki, Ignacy Knop, Stanisław Żelazowski, Leonard Tryzna, Piotr Gąsiorek i Sykstus Bendera.

W czasie rewizji znaleziono instrukcje, pochodzące od władz centralnych Obozu Wielkiej Polski nakazujące wykorzystywanie wszelkiego niezadowolenia ludności dla „akcji czynnej”.

O. W. P. coraz wyraźniej ujawnia swe oblicze. „Walka czynna” dla „obwiepolaków” — to walka z Rządem Polskim i jego władzami.

Ci sami ludzie, którzy korzyli się niedgys przed władzami moskiewskimi i austriackimi, obecnie usiłują toczyć „walkę czynną” z własnym rządem polskim. Posługują się jako narzędziem — zółtobudziobymi smarkaczami, ofiarami zaś są cienni ludzie, którzy krwią i życiem własnym płacą za niezdrowe ambicje „obwiepolaków”.

O. W. P. — organizacja partyjnej złości

„Gazeta Polska”, omawiając ostatnie „występy” Obwiepolu, przeprowadza poniższe porównanie pomiędzy tą organizacją a dawniejszą P. O. W. (Polską Organizacją Wojskową), zwracając uwagę na używanie przez obie tych samych inicjałów, aczkolwiek z przestawieniem literami.

„O. W. P. — pisze „Gazeta Polska”, — opanowany jest i kierowany przez wpływy „mafijne”. Zatruty psychiką Narodowej Demokracji, która zawsze była partją dwóch polityk jawnej i tajnej, — za wsze, wbrew wszelkim pozorom, był stronnictwem zależnym od zakonserwowanego kółeczka wybranych.

Jakież do daje rezultaty? Co za wartości stwarza owe spiskowanie, owa organizacja na wzór masonski budowana?

„Po czynach ich poznacie je” — mówi Pismo Święte. Nieciekawie, niestety były to i są czyny.

Nie pójdziemy w ślad ocen endeckich i nie nazwiemy młodzieży, która robi bardzo brzydkie głupstwa i bardzo wielkie szkody, narzędziem „obecnej agentury”. Umie my być sprawiedliwi i niedojrzałość nazywać niedojrzałością, za zdziwienie czynić

odpowiedzialnymi tych, którzy owo zdziwienie hodują, nie tych, którzy są obiektem hodowlanym. Gdyż mimo wszystko — tak prosto, po ludzku, — sympatyczniejsi nam są niemądry i rozwydrzeni, ale po swojemu szczerzy chłopcy, niż obłudni, tchórzliwi, skryci w cieniu i do dna nie-szczerzy ich mafijni kierownicy.”

„Natomiast P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa) — pisze dalej „Gazeta Polska” — wydała wojnę kolejno cesarstwu rosyjskiemu i Rzeszy Niemieckiej. I wojnę tę prowadziła.

O. W. P. wydał wojnę Nalewkom.

P. O. W. pod potwornym uciskiem najeżdżu organizowała uparcie siłę własnego Państwa, Państwa, które przyjsć dopiero miało.

O. W. P. próbuje niedośćnie i bez skutku państwo własne, już istniejące, dezorganizować.

P. O. W. było spiskiem, którego tajemność przestała istnieć na drugi dzień po rozbrojeniu wroga.

O. W. P. powstał między innymi poto, aby „utajnić” życie młodzieży w wolnym kraju.

Tajemnica
czystej
zdrowej
cery...?
niezrównane

MYDŁO
HERBA

Ich moralność

Kierownik O. W. P. napada na bezbronną niewiastę

I. K. P. w nr. 160 podaje.

„Jeszcze nie umilkły echa bandyckiego na padu kierownika OWP Kasprowicza razem z dobraną kompanją na plebanję w Opaleniu, a już donoszą nam o karygodnych wyczynach kierownika obwiepolu z Subków

Dnia 1 czerwca późnym wieczorem kierownik OWP w Subkowie właściciel większego domu i posiadłości, p. Antoni Wyrzykowski zaczął się dobijać do mieszkania żony mistrza mularskiego p. Anieli G. żądając ażeby go wpuszczono do mieszkania.

Gdy p. G. nie chciała wpuścić do mieszkania mężnego rycerza OWP o godz. 12 minut 30 w nocy i w dodatku podczas nieobecności swego męża i dzieci, p. Wyrzykowski zdenerwowany odmową mężnej niewiasty zaczął walić pięściami w drzwi usiłując je odemknąć przemocą.

Na szczęście na krzyk niewiasty zlecieli się ludzie i obronili przed srogim rycerzem lubiącym wojować w nocy z niewiastami.

Prawdopodobnie wyczytamy w „Gońcu”, że p. Wyrzykowski chciał się zaopiekować samotną niewiastą, która swego męża i dzieci wyprawiła do Gdyni i aby jej się nie nudziło zaprzagnął złożyć jej wizytę o godz. 12 w nocy.

Ludziska którzy się zbiegli zaintrygowani tą oryginalną nocną wizytą połączoną z walieniem pięściami w drzwi słyszeli jak mężny rycerz obwiepolu na odchodem zaczął obrzucać Bogu ducha winną niewiastę karczemnymi wywiskami.

Oczywista, że i ta sprawa oparła się o policję.

Po burdach studenckich w Berlinie

Senat uniwersytetu berlińskiego postanowił w czwartek popołudniu ponownie otworzyć podwoje uniwersytetu. Organizacjom hitlerowskim i stahlhelmowym zezwolono za wystawienie przez dwa dni warty przed pomnikami poległych pod Langemarck. Równocześnie senat wydał odezwę do studentów, nawołującą do zachowania spokoju na zakończenie roku akademickiego i zapowiadającą iż wszczęte zostanie energiczne dochodzenie w celu wykrycia i ostrego ukarania sprawcy zniszczenia wstęg przy złożonych pod pomnikami wieńcach.

Zdobycie Bastylji

Na marginesie rocznicy francuskiej

Pierwszy kamień pod Bastylję paryską został położony w roku 1370 w celu obrony Paryża przed Anglikami. Zamek obronny przed mieściami Saint Antoine staje się więzieniem od czasów panowania Karola VI, pierwotnie jako cytadela wojskowa, potem jako ogólne więzienie za rządów Richelieu'go. Z czasem Bastylja staje się więzieniem „arystokratycznym”, więziono w niej szlachtę, literatów, jansenistów, gromadzono w niej książki zakazane, jak np. w 18 wieku „Encyklopedję”.

Otoczona szerokimi i głębokimi fosami, panowała Bastylja swymi osmioma wieżami nad przedmieściami Saint Antoine. Znienawidzona przez lud, jako symbol absolutyzmu, pada ofiarą wzburzonego tłumu dnia 14 lipca 1789 roku.

W dwa dni przedtem z kawiarni w Palais — Royal rozlega się okrzyk: „Do bronii!” Hasło to rzucił młody poeta i rewolucjonista, Kamil Desmoulins, który obwieszcza zgromadzonym o dymisji ministra Neckera, ulubieńca ludu. Następnego dnia tłum zaopatruje się w broń wszelkiego rodzaju, dobywając jej, gdzie się dało.

14 lipca skoro świt, jedna myśl ogarnęła Paryż, jeden okrzyk rozlegał się z piersi wzburzonego tłumu: „A la Bastille!”. Ulice, bulwary, mosty były przepelnione. Tłum chce wykazać swoją siłę, uwalniając więźniów monarchii. Nie wie jednak o tem, że w Bastylji jest tylko siedmiu więźniów, skazanych za przestępstwa natury wyłącznie kryminalnej, że wśród nich jest czterech, którzy odsiadują karę za fałszerstwo banknotów, że piąty siedzi w Bastylji, uwięziony na żądanie rodziny.

Arcybiskup Paryża błogosławi bohaterów „Prometeusza”

Arcybiskup Paryża kardynał Verdier udał się na okręcie Empress of Britain za ocean, na wizytację misji St. Sulpice licznie rozsiadanych po Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Objazd ten potrwa około miesiąca. W chwili przejazdu okrętu przez miejsce katastrofy łodzi podwodnej „Prometeusz” kardynał Verdier błogosławił załogę „Prometeusza”, która w tak tragiczny sposób zginęła.

Nurek okrętu „Rostro” zanurzył się na pół toreb godziny w morze, stwierdzając, iż przód łodzi Prometeusza wolny jest do spodniego tramu, tyl zaś do śruby. Sam tram przylega całkowicie do dna. Z wnętrza łodzi wydobywają się ciągle liczne bańki powietrza. — Pomimo pokrytego chmurami nieba oraz padającego dość często deszczu nurek statku „Fidele” zdołał zanurzyć się wykonywając prace pod kierownictwem inżyniera Pigelot.

Tournée Taclany Wysockiej

Paryż, 15. 7. (PAT.). Agencja „Delgrange” podpisała z Taclanną Wysocką kontrakt, zastrzegającą wyłączność wystąpień na Europie i Amerykę na przeciąg 3 lat.

Gubernator Bastylji, de Launay, nieprzygotowany do obrony, widząc zdecydowaną postawę uzbrojonego tłumu, chce kapitulować, ale zbyt już późno — nie usłuchał pierwszego wezwania do kapitulacji i teraz tłum rusza na podwórza więzienne. Spadają mosty zwozdzone, odzywają się działa z jednej i drugiej strony i po kilku godzinach walki Bastylja pada. Tłum chwytając gubernatora, ciągnie go przez ulice Paryża i masakruje.

W dwa dni potem Zgromadzenie Narodowe postanawia zburzenie tego więzienia.

Gdy Ludwik XV został powiadomiony przez jednego ze swych dworzan o zdobyciu przez tłum Bastylji, zawołał:

— „Ależ to bunt!”

— „Nie, sire, to rewolucja!” — odpowiedział dworzanin.

W roku 1880 dzień 14 lipca ustanowiono jako święto Republiki Francuskiej.

ZAKOPANE-BRISTOL

Najtańszy luksusowy Hotel-Pensjonat

Ośrodek życia towarzyskiego i sportowego. — Idealne warunki wypoczynkowe.

Dancingi i five o'clocki w ogrodzie lub na sali.

Chorych bezwzględnie nie przyjmujemy.

Jak się goli „idcowy Hitlerowiec?”

„Najrasowszy idealizm” ruchu narodowo-socjalistycznego

„Najrasowszy idealizm” ruchu Hitlerowskiego nie przeszkadza temu, by pogardzone materialistyczne sprawy pieniężne były przez „idcowców” niezapelnione jeszcze wyrzucane poza nawias życia. Owszem, — na „Hitlerzyźnie” można nawet uciuć... wcale pokazy majątek.

Koszule brązowe hitlerowców przestały już być symbolem rewolucji, a stały się dobrym, bardzo dobrym business'em. Po wydaniu dekretu o swobodnym noszeniu mundurów przez szturmówki hitlerowskie, wielkie magazyny głównej kwatery hitlerowskiej t. zw. „Reichszeugmeisterei” (kwaterymistrzostwo na Rzeszę) zawalily

całą wystawę nowymi modelami mundurów, spodni, czapek, swastyk, krawatów, guzików i spinek etc. etc. Wszystko w modnym kolorze „nazibraun”. Nietylko dla mężczyzn, ale i dla kobiet.

Business idzie. Miljony hitlerowców kupują rozmaite części umundurowania, rozmaite swastyki, godła, odznaki, spinki z portretem Adolfa. Powstał sui generis przemysł, pracujący tylko dla hitlerizmu. Dwie fabryki papierosów np. produkują wyroby nietylko dobre, co zalecające się reklamą konkurencyjną. Tak więc fabryka „Kameradschaft” wypuszcza papierosy marki „Spielmann” (trebac), „Kommando

Staffel” (pluton), „Neue Aera” (nowa epoka). Konkurencja „Sturm” (Atak) wypuszcza zatem papierosy marki „Trommler” (dobosz), „Alarm” etc. Hitlerowiec, który pali papierosy tych fabryk, ma obowiązek moralny golenia się żyłką tylko marki „Sieger” (zwycięzca) z godłem swastyki.

Na Hedemannstrasse w Berlinie w magazynach hitlerowskich jedno okno wystawowe zawalone jest tylko pocztówkami z wizerunkami wielkiego Adolfa, Goebbelsa, Goeringa i innych asów i gwiazd hitlerizmu. Fabryki tych pocztówek prosperują znakomicie.

W księgarni hitlerowskiej pełno książek poświęconych Hitlerowi. Ten towar też dobrze idzie. Pomysłowi wydawcy skopjowali znany tygodnik Ullsteinowski „Grüne Post”, zmienili tylko tytuł na „Braune Post”, i to też idzie.

Wogóle specyficzny przemysł hitlerowski idzie, idzie tak dobrze, że robi konkurencję wielkim magazynom Karstadta, Tietza, Wertheima, których ma hitlerizm jakoby „zwalczać”. Ale pieniądz i kapitał, któremu nacjonaliści socjalni i ich wódz wypowiadzieli rzekomo śmiertelną walkę, zmógł swych wrogów i wziął ich w jassy. W obozie hitlerowskim niemal dziś jest osób dorabiających się grubych pieniędzy na hitleryzmie i to w ten sam sposób, jak to czynią zwalczeni przez nich kapitaliści.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynność żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zadać w aptekach.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula”

Sp. z ogr. odp.

Regularna, codzienna, komfortowa komunikacja pasażerska i towarowa
Bydgoszcz (przez Fordon) - Toruń - Warszawa - Tczew - Gdańsk - Gdynia
Salonowe statki „HALKA”, „FRANCJA”, „BAŁTYK”, „GONIEC” itp.

Najszybszy i najtańszy przewóz towarów

(do 50% taniej niż koleją!)

Przyjmujemy po cenach konkurencyjnych przewóz wszelkich towarów, z Bydgoszczy i do Bydgoszczy (z dostawą pod wskazanym adresem).

Codziennie 3 parostatki do Warszawy i 2 do Gdańska

Dwa salonowo-luksusowe z kabinami, werandami i t. p.

Dla wycieczek pp. studentów, młodzieży szkolnej, Pp. wojskowych i urzędników specjalne zniżki.

TORUŃ

FORDON

BYDGOSZCZ

Nadbrzezie, Przystań, tel. 75 (połącz. autob.) el. 31 Cieszkowskiego 4, m. 5, tel. 854

Z dniem 10 lipca otwarta została stała komunikacja autobusami luksusowymi między przystanią w Ciechocinku i uzdrowiskiem.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

Przekład autorzowanego z francuskiego

Przedruk wzbroniony

— Możliwe — odrzekł Malaise.

Nie spodziewał się odkryć nic ciekawego. Robił to dla spokoju sumienia.

— To tutaj — powiedział wreszcie kolejarz, zatrzymując się. — Był położony wpoprzek szyn, na plecach, głową na tej szynie, a nogami...

Czy Malaise słuchał? Nie wyglądał na to. Chodził tam i zpowrotem, z oczami utkwionymi w ziemię. Wszedł na nasyp i zobaczył stamtąd oberżę, w której spędził noc. Okno jego pokoju było otwarte.

Wietrzą pościel — pomyślał i kiedy wrócił do kolejarza, miał na ustach coś w rodzaju uśmiechu.

— To pan szedł tędy? — zapytał.

Pokazał palcem ślady stóp, wyraźnie zaznaczone na wilgotnym piasku.

Kolejarz potrząsnął energicznie głową.

— Napewno nie! — zawołał, jakby Malaise oskarżał go o monstrualne przestępstwo. — Szedłem aż dotąd między szynami, zobaczyłem manekina, tak jak pana teraz widzę, podnio-

słem go i poszedłem... znowu wzdłuż szyn, po żwirze...

— Tak też myślałem — powiedział inspektor.

Schylił się i wyjął z kieszeni palta zgniecioną gazetę i olbrzymi scyzoryk.

Scyzoryk Aimé Malaise'a, od chwili, kiedy zwrócił na siebie uwagę w Wydziale Bezpieczeństwa, wywoływał wielką radość jego kolegów i stanowił niewyczerpany temat do żartów. Śmiano się z ostrza, oglądano oprawę, podziwiano haczyk, mogący służyć do otwierania konserw, korkociąg i nożyczki. Ale dwadzieścia razy na dzień przosno Malaise'a: „Pożycz mi swego scyzoryka”. Inspektor, z natury bardzo uprzejmy, pożyczał. Udawał, że nie słyszy żartów i myślał o nieocenionych usługach, które oddały mu male i duże ostrze, haczyk, nożyczki... i reszta.

Malaise położył gazetę na odciętym najwyraźniej śladzie i przy pomocy tylokrotnie wysmiewanych nożyczek, wykroił dokładnie wymiar

podeszwy. Złożył formę, schował do portfelu i kładąc scyzoryk do kieszeni, zwrócił się do kolejarza, który przyglądał się z otwartymi ustami.

— Chodźmy — powiedział.

Naczelnik stacji oczekiwał powrotu Malaise'a, ażeby scedować na niego swój obowiązek. Zamknął się na klucz w kancelarii i pilnował manekina z rewolwerem w ręku.

Inspektor uśmiechnął się na ten widok.

III.

Naczelnik stacji schował rewolwer i zbliżył się do Malaise'a z miną konspiratora.

— Znalazł pan co? — zapytał.

Inspektor potrząsnął głową.

— Nic nadzwyczajnego.

— A ja... — przybliżył się i mówił jeszcze ciszej: — Mogę panu powiedzieć, skąd pochodzi ten manekin.

— A! — rzekł Malaise. — Skąd się pan dowiedział?

— Usłyszałem rozmowę dwóch kobiet, które przystały przed tem uchylonym oknem. Manekin skradziono.

— Krawcowi Bradiet'owi — dokończył Malaise.

Pożałował, że to powiedział, tak wielkie rozczarowanie zdradziła poczciwa twarz naczelnika.

— Ale — wyjął. — Skąd... skąd pan o tem wie?

Inspektor opowiedział mu w paru słowach, jak idąc na stację zobaczył zbiegowisko ludzi przed sklepem Bradiet'a, gdzie stłuczono szybę wystawową w nocy.

— Zwykle skojarzenie faktów — dokończył. — Widzi pan, że nie jestem jasnowidzem.

— Oczywiście, że nie — powiedział kolejarz. — Nie myślałem tego.

Oczy rozjaśniły mu się. Nabral pewności siebie.

— A więc nie zna pan dokładnie okoliczności, w jakich popełniono kradzież?

— Nie — rzekł Malaise — ale...

Chciał powiedzieć: „Zapytam o to Bradiet'a”, lecz tamten nie dał mu dokończyć.

— A więc — wykrzyknął gwałtownie — niech pan wie, że nic więcej nie skradziono w sklepie!

— Dobrze — powiedział inspektor. — Dziękuję panu za tyle uprzejmości. Idę zaraz do Bradiet'a.

Wyszedł z kancelarii, wzięwszy manekina na plecy.

Zachwycony myślał:

Coraz bardziej, jak w kinie. Chciałbym teraz móc zobaczyć sam siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Filomaci pomorscy

twardo i niezłomnie stoją na straży polskiego morza

Na swym ostatnim zjeździe w Chełmnie filomaci pomorscy uchwalili rezolucję treści następującej:

My filomaci pomorscy zebrani z okazji 31 letniej rocznicy procesu toruńskiego i w roku uroczystości mestwinowskich w auli gimnazjum męskiego w Chełmnie na walnym swem zebraniu uchwalamy co następuje:

Ze względu na: a) wytworzenie stanu i nastroju niepokoju w Europie przez kwestjonowanie i systematyczne dążności do rewizji granic naszych zachodnich ze strony Niemiec; b) podważanie pokoju europejskiego przez nacjonalistyczne koła niemieckie usadowione w W. M. Gdańsku, które stało się siedliskiem rozwydrzonych bojówek hitlerowskich; c) planowy i bezprzykładowy terror stosowany na terenie W. M. Gdańska wobec wszystkiego co polskie; d) niesłychane w dziejach sądownictwa prowokacje sądów gdańskich, w szczególności przeciwko niesłychanemu wyrokowi, skazującemu redaktora Władysława Cieszyńskiego, b. prezesa filomatów pomorskich w Chełmnie na więzienie bez prawa zamiany na grzywnę za to, że pełniąc uczciwie swe obowiązki dziennikarskie przeciwstawił się przesładowaniom polskości na terenie W. M. Gdańska i wziął w obronę polską dźwiągę szkolną — stwierdzamy uroczysto, że jak za czasów zaborczych, tak i dziś z rozwagą i godnością odpiarć będziemy wszelkie prowokacje niemieckie.

ZWARTYM SZEREGIEM, TWARDO I NIEZŁOMNIE STOIMY W OBRONIE PRAW POLSKIEGO MORZA PRZECIWKO ODWIECZNYM ZAKUSOM ZE STRONY NIEMIEC.

W obliczu niemieckiej psychozy odwetu, w odpowiedzi na antypolską propagandę i w obronie polskich praw do Gdańska, WZYMAMY CAŁE SPOŁECZEŃSTWO POMORSKIE DO PRZEJAWIENIA TWARDEJ I ZORGANIZOWANEJ WOLI W KIERUNKU ODPARCIA ZAKUSÓW NIEMIECKICH oraz wzywamy do bezwzględnej bojkotu wszystkich terenów W. M. Gdańska; letnisk i uzdrowisk gdańskich — oraz tych czynników gospodarczych, które wrogo ustosunkowują się do Polski.

Bydgoska Fabryka Stempli
Franciszek Zawadzki
Bydgoszcz, Pomorska 4, tel. 70

Sokoli dziękują P. Wojewodzie

Prezydium Komitetu wykonawczego V Złotu Sokolstwa dzielnic Pomorskiej, z ks. prob. Turzyńskim i wiceprezesem Kunzem na czele — przybyło do Pana Wojewody Kirtiklisa i złożyło podziękowanie za życzliwe i miłe przyjęcie zgotowane przez miasto Gdynię, za przygotowanie i wykończenie na czas złotu stadionu, oraz za udział w uroczystości przedstawicielei władz z p. Komisarzem Rządu na czele.

Nowy dowódca O.K. VII.

Polska Agencja Telegraficzna wprowadziła nas w błąd, mylnie podając jakoby następcą gen. Dzierżanowskiego na stanowisku Dowódcy O. K. VII gen. Oswald Frank był dotychczas dowódcą O. K. III w Grodnie, gdy tymczasem p. gen. O. Frank był zastępcą dowódcy O. K. III.

Włoch o książce Marszałka Piłsudskiego

Adone Nosari, znany publicysta i literat, który wziął udział w wycieczce Ochotników Wojennych Włoskich do Polski zamieszcza w „Giornale d'Italia” recenzję o książce Marszałka J. Piłsudskiego „Mes combats” wydanej w tłumaczeniu francuskim w Paryżu. Autor recenzji zwraca uwagę, że książka jest interesująca nie tylko ze względu na osobę autora, jednego z najwybitniejszych mężów stanu po wojnie, ale przede wszystkim dlatego, że obfituje w fakty wykazujące studia wojskowe przeprowadzone przez autora i właściwe Marszałkowi praktyczne odczucie potrzeb wojny, które w roku 1920 wydało pożądane owoce podczas walk przeciw najdzicy bolszewickiemu.

Harcerze polscy na złotach zagranicznych

Jak już donosiliśmy — wczoraj wyjechała do Estonii delegacja 13-tej wileńskiej drużyny harcerskiej w liczbie 25-ciu harcerzy, którzy wezmą udział w wielkim zlocie harcerzy estońskich pod Parnu. Uroczyste otwarcie złotu odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. w obecności prezydenta Estonii.

Inna grupa harcerzy polskich, mianowicie 35-ciu harcerzy z chorągwi lwowskiej, obozuje obecnie w Dumbrawa Sibiu w

Rumunii, biorąc udział w międzynarodowym zlocie harcerskim.

Ponadto komisarz międzynarodowy Związku Harcerstwa Polskiego, harcmistrz Wołkowicz, brał w ostatnich dniach udział w zlocie harcerzy jugosłowiańskich pod Zagrzebiem, obok przedstawicielei harcerstwa angielskiego, francuskiego, austriackiego, czeskosłowackiego i węgierskiego, zaś harcmistrz Rudnicki wyjechał imieniem harcerzy polskich na zlot do Norwegii.

Nad jeziorem Garczyńskim

wręca praca przygotowawcza do międzynarod. złotu skautów

Niedaleki jest już termin uroczystego otwarcia Międzynarodowego Złotu Skautów Wodnych, który odbędzie się w czasie 7 — 15 sierpnia na Pomorzu, nad jeziorem Garczyńskim. To też na terenie Złotu wręca dziś gorączkowo praca. Przystąpiono m. in. do budowy pomostów, wież sygnalizacyjnych, przy-

stani etc. Prace te wykonują toruński 8-my batalion saperów, odbywający nad jeziorem Garczyńskim swe ćwiczenia. Pracami kieruje bardzo życzliwie usposobiony dla żeglarskiego p. pulk. dypl. inż. Sachorowski.

W przededniu „Święta Morza”

Onegdaj komisarz rządu w Gdyni Zabierowski wyjechał do Warszawy celem ustalenia z czynnikami rządowymi programu uroczystości „Święta Morza”, na którą, jak wiadomo, przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pozatem p. Zabierowski odbędzie szereg konferencji z miarodajnymi czynnikami w sprawie rozpoczęcia niektórych pilnych prac budowlanych w Gdyni.

Komendant Główny P.P. na kuracji w Ciechocinku

Od kilku dni bawi na kuracji w Ciechocinku komendant główny P. P. p. płk. Jagrym-Maleszewski.

Wogóle w ostatnich dniach dał się zauważyć większy napływ gości.

Po wiedzę do Polski Studenci jugosłowiańscy na kurs W. F.

Wczoraj wyjechała do Polski na kurs letni Wychowania Fizycznego grupa studentów jugosłowiańskich w liczbie 10-ciu. Są to delegaci jugosłowiańskich klubów sportowych Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. Ekspedycję zorganizowało tujejsze Ministerstwo Wychowania Fizycznego w porozumieniu z poselstwem polskim.

„Morze”

Ukazał się nowy numer organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Morze” za m. lipiec i sierpień.

Na wstępie znajdujemy odezwę Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sprawie „Święta morza” artykuł „Święto morza uroczystym świętem Polski odrodzonej” oraz komunikat do wszystkich oddziałów L. M. i K.

Dalej następują artykuły: Groźna sytuacja w Gdańsku — T. E., Marynarka wojenna powstania styczniowego (urywek) — St. Zieliński, Polacy i Adrytyk Jugosłowiański — X. W. Kneblewski, Wizyta angielskich kontrtorpedowców na wodach polskich — H. T. „Nord-Cape” — kartka z dziejów wojny światowej na morzu — z franc. tłum. T. E., Splawaczka w Beskidach Wschodnich, cz. I — H. Gąsiorowski, Charakter prawny jachtów sportowych, wychodzących na pełne morze — dr. W. Sowiński, Orzeczenia Izby Morskiej przy Sądzie Grodzkim w Gdyni, Budownictwo okrętowe we Francji — O. Q., Letnia podróż „Daru Pomorza”.

Uzupełniają ten numer: Książki i czasopiśma nadesłane, kronika oraz dział oficjalny L. M. i K.

Dodatkiem do „Morza” jest, stanowiący z nim jedną całość, „Pionier Kolonjalny” — organ Związku Pionierów Kolonjalnych.

Na treść jego składają się: Istota naszej akcji kolonjalnej — Pionier, Ignacy Domeyko — St. Brunne, Polacy w Australji — J. H. Rusiecki, Stan Rio Grande de Sul w Brazylii — J. Anusz, Pionierskie dole i niedole na farmie afrykańskiej (c. d.), Nowa transafrykańska flota powietrzna — D. K., Słownik biograficzny podróżników i eksploratorów polskich (c. d.) — St. Zieliński, Przegląd kolonjalny — Fr. Lyp oraz kronika kolonjalna.

Całość bogato ozdobiona ilustracjami, czyni nader korzystne wrażenie.

Lotnictwo szybowcowe — sportem narodowym

Wdzięczne pole zaprawy sportowej dla młodzieży pomorskiej

Szybownictwo, które od nie tak dawna wywalczyło sobie prawo obywatelstwa w Polsce przechodzi obecnie organizacyjny kres rozwojowy.

Wyniki pracy naszego lotnictwa bezsilnikowego są wprost zdumiewające i rokuja wielkie nadzieje na przyszłość. W 1928 r. mieliśmy raptem 1 szybowiec, jednego pilota szybowcowego, którego najdłuższy czas lotu wynosił 4,5 minuty, w 1931 r. mieliśmy już 16 szybowców, 80 pilotów szy-

bowcowych, a rekord długości lotu wynosił około 8 godzin.

Lotnictwo bezsilnikowe, tak zwane szybownictwo, ma niezmiernie ważne znaczenie dla rozwoju floty powietrznej, ponieważ daje ono doskonałe podstawy pilotażu, oprócz wszystkich innych dodatków cech tego wspaniałego sportu. Taniść tego sportu zezwala na udostępnienie go jak najszerszym kołom młodzieży.

Niemcy mają około 10.000 członków zor-

ganizowanych w szeregu kół szybowcowych, które szkolą rok rocznie setki pilotów szybowcowych.

Szybownictwo jest doskonałą szkołą wychowania fizycznego i oddaje nieocenione usługi Państwu w postaci przygotowanych i częściowo wyszkolonych młodych entuzjastów mogących zapełnić szeregi lotnictwa.

W stosunku do potrzeb naszego lotnictwa i ze względu na charakter wychowania fizycznego młodzieży, jakie daje szybownictwo, winniśmy liczyć tysiące członków kół szybowcowych we wszystkich dzielnicach Polski. Sport szybowcowy powinien stać się z czasem sportem narodowym, ambicją i dumą nie tylko młodzieży, ale całego społeczeństwa.

Popierając i finansując ten sport przyczynimy się waleśnie do obrony kraju i do wychowania dzielnej, silnej i odważnej młodzieży. Brak środków nie pozwolił jeszcze rozwinąć się temu sportowi w tych rozmiarach, jakie są nam konieczne potrzebne.

Dlatego też apelujemy do wszystkich obywateli: „popierajcie szybownictwo”. Nie żałujmy grosza na wychowanie i wyszkolenie naszej młodzieży w sporcie szybowcowym. Wprawdzie L. O. P. P. finansuje w miarę możliwości poczynania naszych kół szybowcowych, zamalo to jednak, aby pokryć siecią kół szybowcowych całą Polskę.

Od ofiarności publicznej, od pełnego poparcia poczynania szybowcowych, zależy los naszego szybownictwa. W pracy tej niech nam przyświeca hasło: „Lotnictwo szybowcowe — sportem narodowym”.

Młodzież akademicka pod sztandarem strzeleckim

W Żółkwi odbyło się zebranie organizacyjne młodzieży akademickiej celem zawiązania oddziału Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego. Po zapoznaniu się ze statutem i ideologią Z. S. zebrani wpisali się gremjalnie na członków ćwiczących. Wybrano zarząd w osobach mgr. Balausza Bronisława — prezes, mgr. Pieronika Władysława — sekretarz i Adamowskiego Piotra — skarbnik. Akademicki Związek Strzelecki przystąpił do pracy natychmiast po ukończeniu się władz oddziału.

Z teki karykaturzysty



STRZELCY MASZERUJĄ..

Życie gospodarcze

Zjazd przedstawicieli spółdzielczości rolniczej w Gdyni

Jak już obszernie donosiliśmy, odbyło się w Gdyni walne zebranie ogólnej Rady Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, największego zespołu centralnych instytucji spółdzielczych w Polsce, który zrzesza pięć Związków Rewizyjnych, trzy centrale finansowe, dwie centrale mleczarsko-jajczarskie i pięć central rolniczo-handlowych, z ogólną liczbą 4132 spółdzielni i 1.021.569 członków, prawie wyłącznie drobnych rolników. Zespół Zjednoczenia reprezentuje zatem interesy gospodarcze czwartej części wszystkich warsztatów rolnych w Polsce, a w ruchu spółdzielczym 34,6 proc. spółdzielni i 1/3 część ruchu spółdzielczego w państwie. W końcu 1931 roku do Zjednoczenia należało pośrednio przez Związki i centrale 2905 kas Stefczyka, 927 spółdzielni mleczarskich, 163 spółdzielni rolniczo-handlowych, 128 spółdzielni różnych.

Ogólna Rada Zjednoczenia jest najwyższym organem tego zespołu, ustalającym wytyczne jego polityki spółdzielczo-rolniczej, gospodarczej i organizacyjnej, jak również stosunek do Rządu i do społeczeństwa.

W roku bieżącym organizatorem i GOSPODARZEM ZJAZDU BYŁ POMORSKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH W TORUNIU, a miejscem obrad, ze względu na chęć zmanifestowania uczuć solidarności ludu wiejskiego z całym społeczeństwem w obronie naszego dostępu do morza — Gdynia.

Na wstępie obrad Ogólna Rada postanowiła jednomyślnie przesłać wyrazy czci i hołdu panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej profesorowi Ignacemu Mościckiemu i pierwszemu Marszałkowi Polski — Józefowi Piłsudskiemu, ponadto w sprawie Pomorza powzięła uchwałę treści następującej:

„Rada Ogólna stwierdza, że LUD WIEJSKI, ZRZESZONY W SPÓŁDZIELNIACH ZJEDNOCZENIA, PRZYWIĄZANY GŁĘBOKO DO POMORZA, JAKO PRĄSTAREJ ZIEMI POLSKIEJ GOTÓW JEST KAŻDEJ CHWILI PONIEŚĆ NAJDALEJ IDĄCE OFIARY DLA OBRONY WŁASNEGO DOSTĘPU RZECZYPOSPOLITEJ DO MORZA“.

Po zagajeniu zebrania przez dotychczasowego prezesa Zjednoczenia — pana E. Grzybowski, przewodniczącemu obrad objął prezes Związku Rew. Sp. Roln. w Toruniu W. Hulewicz, jako gospodarz Zjazdu.

Po sprawozdaniach na prezesa Zjednoczenia został wybrany jednomyślnie zasłużony działacz i pionier spółdzielczości rolniczej inż. Zygmunt Chmielewski, który w Radzie Ogólnej reprezentuje Spółdzielczy Instytut Naukowy. Następnie dyr. Rudziński wygłosił referat na temat aktualności zagadnień ruchu spółdzielczo-rolniczego. W wyniku ożywionej dyskusji Ogólna Rada Zjednoczenia uchwaliła szereg rezolucyj.

Zdają sobie sprawę z przejawów ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego, Ogólna Rada Zjednoczenia podkreśla potrzebę wzmocnienia odporności duchowej ogółu rolników oraz zwalczania przynębiania i poddania się losowi. Bierne wyczekiwanie powrotu tak zwanych dobrych czasów byłoby niebezpiecznym złudzeniem. Dlatego Ogólna Rada zaleca ogółowi rolników czynną postawę wobec dzisiejszych warunków życiowych, to jest organizowanie swego życia gospodarczego i kulturalnego własnymi siłami na zasadach spółdzielczych.

Ogólna Rada stwierdza, że spółdzielnie dobrane zorganizowane i oparte na uświadomionym i pogłębionym ideowo zespole członków, wytrzymają zwycięsko próbę kryzysu, z czego wynika, że wyłącznie czynnik materialny

i jednostkowo pojęty interes własny poszczególnych członków nie tworzy wystarczających podstaw do istnienia spółdzielni. Natomiast rozwój ruchu spółdzielczego nierozłącznie jest związany z podniesieniem moralnym i duchowym członków z głębokim ich przejęciem się ideą wzajemnej pomocy, która wyrastać musi z prawdziwego uczucia miłości bliźniego i z pełnej świadomej współodpowiedzialności za losy własnej spółdzielni.

Dlatego też Ogólna Rada Zjednoczenia wzywa wszystkie spółdzielnie, ich Związki i Centrale do spotęgowania pracy ideowo wychowawczej wśród ogółu członków.

Od władz państwowych Ogólna Rada oczekuje odpowiedniego współdziałania z ruchem spółdzielczo-rolniczym na rzecz jego szybkiego rozwoju, a do głównych momentów tego współdziałania zaliczamy m. in.: oparcie systemu edukacji narodowej na idei uspołecznienia jednostki i uwzględnienie w szkolnictwie publicznym potrzeb wychowawczych, zawodowych i naukowych ruchu spółdzielczego.

Ogólna Rada Zjednoczenia stwierdza dalej, że najbardziej palącym zagadnieniem, którego rozwiązanie ma pierwszorzędne i doniosłe znaczenie dla ogółu rolników i państwa, jest racjonalna organizacja zbytu produktów rolnych na rynku wewnętrznym i zagranicznym.

W sprawie spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej Ogólna Rada Zjednoczenia stwierdza, że kasy Stefczyka dotychczas sku-

tecznie opierają się naciskowi kryzysu i mimo trudnych warunków powiększają sumę gromadzonych oszczędności. Lecz ostatnio wydane rozporządzenia, słusznie chroniące dłużników od natarczywych wierzycieli, utrudniają kasom Stefczyka utrzymanie na dotychczasowym poziomie sprawności w spłatach pożyczek.

W tym stanie rzeczy Ogólna Rada zwraca się do czynników miarodajnych o złagodzenie Centralnej Kasie Spółek Rolniczych terminów płatności jej zobowiązań, co pozwoli kasom Stefczyka rozkładać członkom spłaty pożyczek na dogodniejsze dla nich terminy.

Ogólna Rada stwierdza, że podjęta przez państwo akcja, pomocy dla spółdzielni i central rolniczo-handlowych w postaci kredytów konwersyjnych, nie dała pożądanego wyniku, głównie z powodu niewłaściwego planu i zbyt powolnej procedury w jej zastosowaniu.

Dla dźwignięcia spółdzielczości rolniczo-handlowej i uruchomienia jej na przyszłość od ponownego załamania niezbędnym jest oparcie systemu organizacyjnego spółdzielni rolniczo-handlowych na szeregu podstawach: Spółdzielnie rolniczo-handlowe winny być zakładane jedynie dla terenów, które ich potrzebę gospodarz uzasadniają i muszą się opierać głównie na współpracy zrzeszonych członków ściśle związanych ze spółdzielnią obowiązkiem dokonywania w niej zakupów i komisowej sprzedaży nadwyżek swych produktów.

Wprowadzenie nadzorów sądowych w rolnictwie

leży w interesie całego życia gospodarczego Polski

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Związku Organizacji Rolniczych, który nadesłał nam, z prośbą o ogłoszenie, następujący komunikat:

„Wobec nieprzychylnego stanowiska, jakie zajęły sfery handlowo-finansowe w stosunku do projektu zastosowania w rolnictwie znanego oddawna w handlu odroczenia wypłat i postępowania ugodowego pomiędzy dłużnikiem a wierzycielami Komitet wypowiada przekonanie, że takie stanowisko mogło wytworzyć się jedynie na tle niedostatecznej znajomości warunków finansowych, w jakich żyje obecnie wieś polska, zapoznania organicznego związku, jaki zachodzi pomiędzy położeniem rolnictwa a wszystkimi innymi dziedzinami naszego życia gospodarczego, oraz niewłaściwego zrozumienia intencji zrzeszonego rolnictwa, które już przed sześciu miesiącami wystąpiło z projektem wydania odpowiedniej ustawy.

Komitet Związku O. R. R. P. z całym naciskiem stwierdza, że wydanie takiej u-

stawy leży nie tylko w interesie dłużnika, lecz również w interesie wierzycieli, których należności przy likwidacji majątku dłużnika w warunkach kryzysowych byłyby w wielu wypadkach bezpowrotnie stracone. Komitet przestrzega przed tendencjami do wytwarzania uprzywilejowanego stanowiska dla zbyt licznych kategorii wierzycieli, gdyż taka droga prowadzi do wydatnego pogorszenia pozostałych nieuprzywilejowanych wierzycieli.

Komitet Związku O. R. R. P. oczekuje, że władze państwowe, zdając sobie sprawę z położenia rolnictwa i ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, wydadzą w najbliższym czasie ustawę o odroczeniu wypłat i postępowaniu ugodowym w rolnictwie i wprowadzą ją w życie, nie ograniczając możliwości jej zastosowania w tych wszystkich gospodarstwach, gdzie jest to uzasadnione względami na utrzymanie produktywności warsztatu rolnego i obopólnym interesem dłużnika i ogółu wierzycieli.“

Projekt nowego dekretu o rejestrowym zastawie zboża

Na ostatnim swym posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła szereg zmian w obowiązującym rozporządzeniu Pana Prezydenta z dnia 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym. Zmiany te wprowadzone zostaną w życie nowym dekretem Pana Prezydenta, nowelizującym dekret dotychczasowy.

Jak się dowiadujemy, nowelizacja ma na celu zwiększenie ochrony wierzycieli przez wzmocnienie odpowiedzialności karnej niesummiennego zastawcy i osób trzecich, naruszających świadomie prawa zastawnika — wierzyciela. Ponadto idzie ona w kierunku ochrony przedmiotu zastawu przed egzekucją ze strony osób trzecich. Jak wyzwała dotychczasowa trzyletnia praktyka udzielania pożyczek pod zastaw zboża przepisy obowiązującego rozporządzenia nie zabezpieczyły prawa instytucji, udzielających pożyczek pod zastaw zboża w sposób dostateczny. Korzystający z pożyczki pod zastaw zboża wykazywali brak zrozumienia praw wierzyciela do przedmiotu zastawu, który pozostawiany jest w ich posiadaniu. Często zdarzały się wypadki samowolnego rozporządzenia się zastawionym zbożem przez rolników. Z drugiej zaś strony dotychczasowe sankcje karne niedostatecznie

powstrzymywały masowo wstępujące często wypadki sprzedawania zastawionego zboża.

Również jednym z czynników, osłabiających prawa zastawnika, wierzyciela, była możliwość skierowywania egzekucji przez osoby trzecie do zastawionego przedmiotu.

Uchwalony na Radzie Ministrów projekt noweli do rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej wprowadza postanowienia, które usuną powyższe wymienione braki i niedokładności przepisów dotychczasowych.

Podniesiona zostanie również sankcja kar na, mianowicie — jak się dowiadujemy — nowela przewiduje karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat wraz z grzywną do wysokości 10.000 zł., względnie samą grzywnę do wysokości 10.000 zł. Kary te stosowane będą względem tego, kto rozmyślnie zniszczy lub bezprawnie sprzeda zastawione zboże, albo dopuści do jego usunięcia lub też, kto rozmyślnie zastawi zboże niebędące jego własnością. Też samej karze podlegać będzie ten, kto świadomie nabywa zboże, będące przedmiotem zastawu, bez zgody zastawnika.

Jak dowiadujemy się, nowy dekret zostanie ogłoszony niebawem.

Najmniejszy spadek na rynku akcyjnym wykazują akcje bankowe

Na giełdzie warszawskiej spadek obrotów akcjami szedł w parze ze zniżką kursów. — Zniżkowa tendencja na polskim rynku akcyjnym przejawiała się już w połowie 1928 roku i od tej pory trwa dotychczas z mniejszym lub większym natężeniem. Największy spadek wykazały akcje przemysłowe. Podczas obecnego kryzysu stosunkowo najmniej zostały dotknięte spadkiem kursów akcje bankowe. Należy jednak zaznaczyć, że w roku ubiegłym spadek akcji bankowych był znacznie silniejszy, niż w latach poprzednich.

Porównując kształtowanie się kursów akcji w Polsce i w innych państwach można dojść do wniosku, że w Polsce spadek kursów był naogół mniej intensywny. Cechą charakterystyczną polskich giełd jest stosunkowo mała rozpiętość wahań kursowych. Wpływa na to głównie zakaz interesów terminowych, co nie sprzyja spekulacji, i brak ściślejszej łączności między rynkiem pieniężnym i giełdą.

Bilans Banku Polskiego za I-szą dekadę lipca 1932 r.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wykazuje zapas złota 479 milj. 371 tys. zł. tj. o 4 milj. 953 tys. zł. mniej niż w poprzedniej dekadzie, natomiast pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2 milj. 170 tys. do sumy 49 milj. 324 tys. zł.; niezaliczoną do pokrycia zmniejszyły się o 3 milj. 29 tys. zł. do sumy 10ę milj. 304 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 7 milj. 38 tys. zł., i wynosi 663 milj. 948 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych wzrósł o 81 tys. zł. do kwoty 124 milj. 201 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 151 milj. 87 tys. tj. o 8 milj. 933 tys. zł. większą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 38 milj. 868 tys. złotych do sumy 169 milj. 78 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21 milion. 472 tys. zł. i wynosi 1.083 milj. 911 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego wyłącznie złotem wynosi 38,26 proc., czyli o 8,26 proc. ponad pokrycie statutowe pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 42,11 proc., a więc o 2,11 proc. więcej ponad pokrycie statutowe, i wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44,23 proc.

Stopa dyskontowa Banku wynosi 7½%, lombardowa 8½%.

Dokąd skierowaliśmy cukier w 1931-32 roku?

Eksport cukru z Polski w okresie od września 1931 r. do maja rb. przedstawiał się następująco:

Ogółem wywieźliśmy cukru 224.712 ton, z czego na cukier biały rafinadę przypada ton 111.025 i na cukier surowy 166.278 ton. Głównym odbiorcą naszego cukru była Anglja, dokąd wywieźliśmy 70.431 ton, następnie do Holandji 38.485 t. Do Danji wywieźliśmy cukru surowego 18.350 ton, do Szwecji — 22.450 ton. Następnie do Indji sprzedano cukru białego 14.223 tony. Poza to większe ilości cukru kierowane były do Belgii, Estonji, Finlandji, Francji, Lotwy, Norwegji, Rumunji, Turcji, Gdańska, Palestyny, Syrii, Egiptu i innych krajów.

Finansowanie komunalnych kas oszczędn. przez B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w roku 1931 udzielał komunalnym kasom oszczędności kredytów, podobnie jak w latach poprzednich, w formie kredytów zawiązkowych, przeznaczonych na zasilenie środków obrotowych nowopowstałych kas, kredytów rzemieślniczych, redyskontowych i różnych. Ogólny stan kredytów, udzielonych komunalnym kasom oszczędności uległ w roku ubiegłym nieznanym tylko zmianom w porównaniu z rokiem poprzednim. Natomiast w poszczególnych rodzajach tychże kredytów nastąpiły przesunięcia. Zmalały mianowicie kredyty zawiązkowe o 830 tys. zł. rzemieślnicze o 3077 tys. zł, natomiast wzrosły kredyty redyskontowe o 1.384 tys. zł, i różne o 3.211 tys. zł.

Smakosze
piją tylko
pivo
„Jubileuszowe“
z Browaru
Grudziądzkiego
W. Sommer i Ska

NA LATO

polecam w wielkim wyborze

Płaszczki damskie — męskie —
ubrania — materiały wełniane —
bawełniane — jedwabie — galanterię
artykuły kąpielowe

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

Miejsca spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUZIADZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 4758

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsca spotkań dla przyjezdnych

Przed kupnem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów 4245

MEBLE BRACIA TEWS

Toruń Mostowa 30.

Ostrzeżenie!!!
TYLKO

CZEKOLADA PRZECZYŹLIWAJĄCA

DRASTIN LUBELSKI

DZIAŁA SKUTECZNIE

Każda czekoladka w estetycznej torebce.

1 sztuka 15 groszy.
Jedyny preparat polski!
Wstrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

SZKŁA I GARNKI KAMIENNE
W WIELKIM WYBORZE 4357

DO ZAPRAW GUSTAW HEYER

Toruń Tel. 517. Szeroka 6.

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę natychmiast!
600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich z zł. za metr kwadratowy.

parcele łąkowe

700 — 1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² powierzchni roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

CENY ZNIZONE!

Rygiel mydła duży 1a tylko zł **1.25**
1/2 kg mydła szarego, ziarniste, najlepsze tylko zł **0.50**
Paczka proszku do prania 1/2 kg tylko zł **0.35**
3 wacholapki miodowe Schwapp tylko zł **0.20**
1 litr nafty najlepszy tylko zł **0.55**
Tapety w najnowszych deseniach rolka począwszy tylko zł **0.55**

JAN KAPCZYNSKI
ULICA SZEROKA RÓG MOSTOWEJ [4972]
PERFUMERJA, ARTYKUŁY GOSPODARCHE

Po dłuższej przerwie rozpocząłem ponownie praktykę lekarską 5087

prywatną i kasową
Dr. Antoni Łangowski,
Gdańsk, Holzmarkt 27.

Narozny dom mieszkalny

z 9 lokatorami, trzy-piętrowy w Chełmnie przy ul. Biskupiej Nr. 10 od zaraz na dogodnych warunkach na sprzedaż.

Oferty skierować należy do Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie. Zgłoszenia celem oględzin przyjmuje woźny tegoż domu. 5088

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie.

Wakacie na Morzu wycieczki morskie linja Gdynia - Ameryka

1. Do Anglii, Belgii i Holandji
Plaże nadmorskie
od 23 lipca do 11 sierpnia br.
Cena od zł. 480.—
 2. Po morzu Północnem
Dania, Norwegja, Szkocja, Anglja i Belgja
od dn 5 sierpnia do dn. 19 sierpnia br.
Cena od zł. 400.—
 3. Dwa dni w Kopenhadze
od dn. 6 sierpnia do dn. 9 sierpnia br.
Cena od zł. 100.—
 4. Do Zachodniej Europy
Francja, Anglja i Holandja
od dn. 15 sierpnia do dn. 29 sierpnia br.
Cena od zł. 400.—
- Sprzedaż biletów i informacje w biurze Linji Gdynia-Ameryka w Gdyni ul. Waszyngtona
- w biurze podróży „ORBIS” w Gdańsku [HOTEL CONTINENTAL] i w PAM. w Gdańsku ul. Elisabethwall nr. 4. 4967
- Danziger Reise-Büro, Gdańsk, Stadtgraben 16.

SAMOZATRUCIE

NA TŁE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego
jako zółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciającym soki ustroju od truciń własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyła pocztą.

Dr. Niemojewski przenosił przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszyki - a nr. 1 (róg ul. Ujazdowskie)

Dużego, przyzwoitego
lokalu biurowego
w centrum Torunia poszukujemy. Zgłoszenia sub „Lokal handlowy” do „Dnia Pomorskiego”.

Bydgoskie Towarzystwo Kursów Technicznych

zawiadamia że roku szkolnym 1932/33, będzie prowadzony przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy roczny

„Kurs dla podmajstrzy i majstrów młynarskich”

Szczegółowe informacje o Kursie w okólnikach, które na żądanie wysyła Sekretarjat Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy ul. św. Trójcy 37.

Szkoła Rzemieślnicza

(Oddział ślusarsko-mechaniczny)
przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.
Nauka trwa trzy lata.
Egzamin czeladniczy przy Szkole.
Zapisy przyjmuje Sekretarjat Szkoły (ul. św. Trójcy L. 37) codziennie od godz. 9—13. Cyrkularze z informacjami o warunkach przyjęcia, Sekretarjat Szkoły wysyła na żądanie. 5109

Wieczorny Kurs rysunków zawodowych i kalkulacji dla stolarzy

przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy

Nauka rozpoczyna się 1-go października 1932 r. i trwa do 1 czerwca 1933 r. Opłata 3 zł. miesięcznie.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Szkoły (ul. św. Trójcy 37) codziennie od godziny 9 do 13. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu od godziny 18—21 (od 6—8 wieczorem). 5107

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy

przyjmuje na rok szkolny 1932/33 zapisy na Wydział: **Chemiczny**
(Oddział cukrowniczy i gazowniczy)
i Młynarski.

Bliższe szczegóły w okólnikach które wysyła na żądanie Sekretarjat Szkoły (ulica św. Trójcy 37).

Zanim kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu”

obejrzed używane łózka, stoly, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódla oficcerskie przepisywe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszczy, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

POD BACHUSEM

Śniadalnia i restauracja. W niedzielę i święta otwarta ciepłe i zimne zakąski wyborowe napoje.

HENRYK NOWACZYK
TORUN Stary Rynek 5.

Sprzedam

z wolnej ręki tanio dobrze utrzymany motocykl i żniwiarke. Bartkowiak Toruń, Rabińska 12. 5131

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa Ciecchocińska ostatni raz
Leg. niżk. 50 %
„Orlow”
Operetka w 3 aktach Granichstedtena z wyst. E.LNY GISTEDT

W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 15.30
Operetka Zdrojowa z Ciecchocińska
Przedstawienie popołud. po cenach do połowy niższych
„NITOCBE”
Operetka w 4 aktach Herve'go

W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 20-tej
po cenach do połowy niższych
„Prémation”
Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa

W poniedz. dnia 18 b.m. teatr nieczynny

We wtorek dnia 19 b.m. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa Ciecchocińska
Premjiera
„Krolowa Holandów”
Operetka w 3 aktach Leona Falla
Leg. niżk. 50%.

W kalejdoskopie tygodnia



SENSACJA W ROZGRYWKACH O PUHAR DAVISA

W walce o najwyższą nagrodę tenisową, o puchar Davisa, reprezentacja niemiecka po nie zwykle emocjonującej grze odniosła zwycięstwo nad tenisistami angielskimi. Powyżej główni gracze Angli i Niemiec, Perry i Prenn.



O CZYM DZISIAJ MARZY WIĘZIEN KAMIENNYCH MIAST

W upalne dni, kiedy rozprażone ulice miast buchają żarem, myśl mieszcza ulata daleko na piaszczyste wybrzeże rozkolysanych mórz, w zaciszne doliny gór, w cieniastą głąb lasów. Oczy odrywają się od pracy przy biurku, zachodzą mgłą wspomnień i marzeń, zapatrzone w błękitną dal...



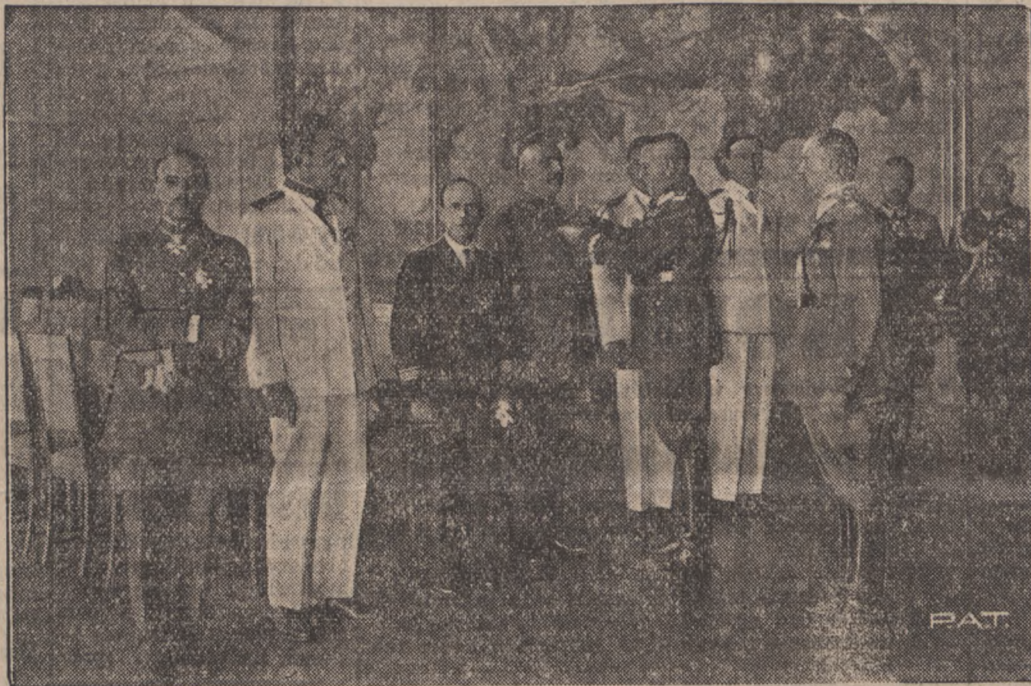
NA KRUCHEJ DESCE PRZEZ KANAŁ LA MANCHE

Młoda Australijka Lilli Coobelstone przebyła jako pierwsza kanał La Manche na wąskiej deszczulce, holowanej przez łódź motorową. Próba przebycia w ten sposób burzliwego kanału w postawie stojącej na wąskiej desce ślizgającej się po grzbietach fal powiodła się całkowicie. Oryginalna przeprawa przez kanał trwała 65 minut.



ZGON „KRÓLA OSTRZY DO GOLENIA“

W Nowym Yorku zmarł w wieku 77 lat milioner amerykański King Gillette, wynalazca znanego aparatu do golenia. Jemu to należy przypisać, iż obecnie brzydka część rodzaju ludzkiego przeważnie goli się sama.



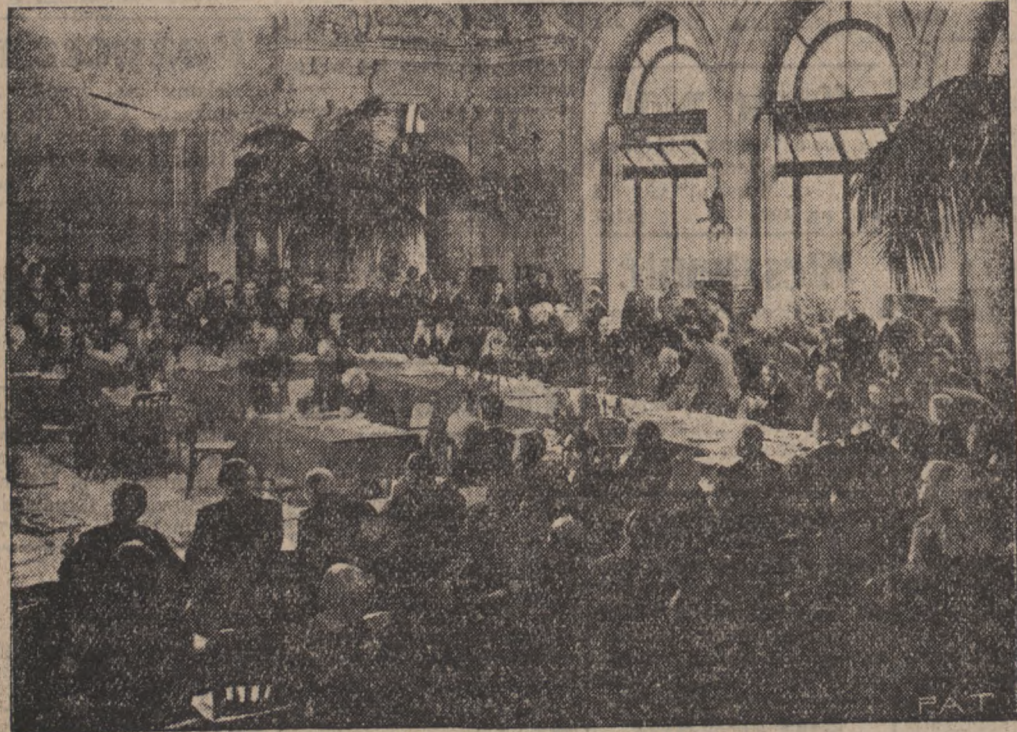
DEKORACJA OFICERÓW FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ

W przeddzień narodowego święta francuskiego, w sali reprezentacyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie odbyła się dekoracja oficerów i podoficerów, członków Francuskiej Misji Wojskowej lądowej i morskiej w Polsce, odznakami orderu Polski Odrodzonej i Krzyża Zasługi. Dekoracji dokonał w imieniu p. ministra Spraw Wojskowych, pierwszy wiceminister general dywizji Fabrycy.



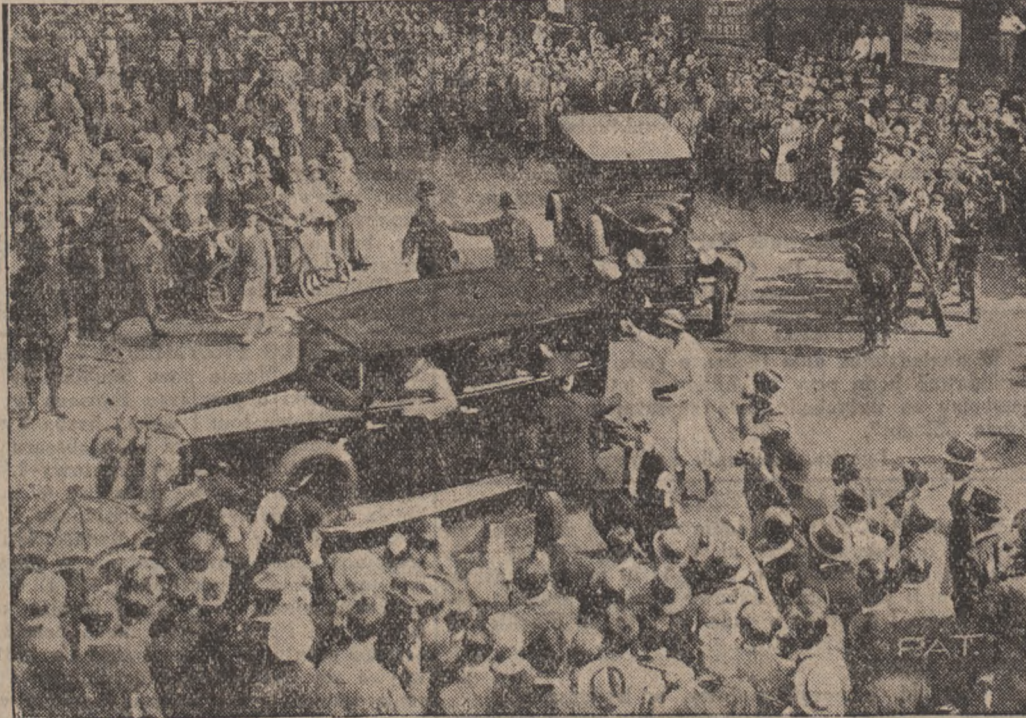
„BALONIARZE“ W KARYKATURZE

Nowe wynalazki zawsze przyjmowane z niedowierzaniem i drwinami. Los ten spotkał także balony w pierwszych ich początkach, jak do wodzi tego karykatura z tych czasów.



PODPISANIE TRAKTATU LOZANSKIEGO

W dniu 9 bm. podpisany został w zamku Quchy pod Lozanną traktat lozański, zmniejszający świadczenia reparacyjne Niemiec do sumy 3 miliardów marek. Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisania traktatu.



TRIUMFALNY POWRÓT MACDONALDA DO LONDYNU

Powracającemu z Lozanny premierowi Mac Donaldowi zgłowała ludność Londynu niezwykle owacyjne powitanie na dworcu Victoria, gdzie przyjazd Mac Donalda oczekiwali olbrzymie rzesze ludności stolicy W. Brytanji. Policja z trudem utrzymała porządek.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze tym na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenie administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grömsmann,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p.
Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulański”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abnament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie stratki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2.70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9.27 zł
miesięcznie 3,09 zł